



Nominacja ks. Andrzeja Czai na biskupa opolskiego

Trwać przed Tobą i Tobie służyć

W piątek 14 sierpnia 2009 r. Ojciec Święty Benedykt XVI mianował następcę biskupa opolskiego abp. Alfonsa Nossola. Został nim ks. dr hab. Andrzej Czaja, profesor KUL. Ksiądz biskup nominat przyjmie święcenia biskupie w sobotę 29 sierpnia 2009 r. o godz. 10.00 w katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu. Głównym konsekratorem będzie abp Alfons Nossol, a współkonsekratorami metropolita katowicki abp Damian Zimoń i biskup gliwicki Jan Wierczorek. Uroczystość ta zostanie połączona z ingresem do opolskiej katedry. „To wielki dzień dla naszego opolskiego Kościoła lokalnego, w którym Panu Bogu chcemy wspólnie wyśpiewać uroczyste *Te Deum laudamus* za nowego biskupa opolskiego. Chcemy go również z największą radością przyjąć i powitać. W związku z tym zapraszam bardzo serdecznie wszystkich kapłanów, siostry zakonne i was wszystkich, drodzy diecezjanie, na uroczystość święceń biskupich. Proszę też usilnie o otoczenie nowego biskupa modlitwą i życzliwością. Wszystkich kapłanów zapraszam do koncelebrowania uroczystej liturgii święceń” – napisał abp Alfons Nossol w oficjalnym komunikacie w sprawie nominacji nowego biskupa opolskiego. Zawołaniem biskupim ks. Andrzeja Czai będą słowa „Trwać przed Tobą i Tobie służyć”.



O swojej teologii

Powołania teologa nie odkryłem sam. Pomógł mi w tym abp Alfons Nossol, posyłając na studia specjalistyczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, po zaledwie roku posługi duszpasterskiej w parafii św. Józefa w Zabrze. Wcześniej nie widziałem potrzeby wiązania realizacji powołania kapłańskiego z podjęciem powołania teologa. Cieszyłem się, że mogę przekazywać prawdę objawioną, którą inni zgłębili, opracowali i zastawili, i praktycznie to mi wystarczało. W czasie studiów doktoranckich, przez swoje zmaganie się z przyjęciem powołania teologa, odkryłem prawdę dla mnie fundamentalną: przyjęte kapłaństwo nie jest moją własnością, lecz wspaniałym darem Chrystusa. Zrozumiałem, że nie wolno mi sprawować Kapłaństwa Chrystusowego po swojemu i był to początek mojego zaangażowania się w akademicką teologię. U boku o. prof. Stanisława Celestyna Napiórkowskiego OFMConv zacząłem urabiać swoją teologiczną tożsamość oraz styl odkrywania i zgłębiania Bożej prawdy. Wiele zawdzięczam o. prof. Wacławowi Hryniewiczowi OMI, ks. prof. Czesławowi Bartnikowi, ks. prof. Józefowi Kudasiewiczowi, ks. dr. Franciszkowi Szulcowi i ks. dr. Kazimierzowi Machecie.

FRAGMENT AUTOBIOGRAFII

A. Czaja

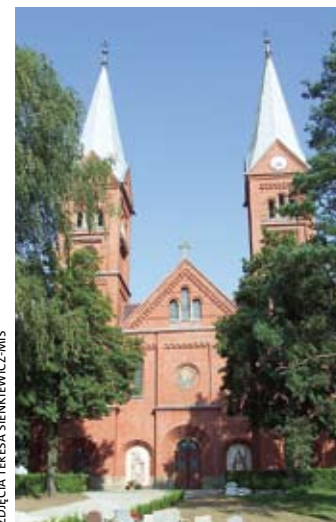
ARCHIWUM KS. ANDRZEJA CZAJA



Rodzinny dom biskupa nominata



Do tej szkoły uczęszczał biskup nominat
Z PRAWY: Kościół parafialny w Wysokiej



ZDJEŃCIE TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

Wywodzi się z Wysokiej

i jest jej wierny. Ma tutaj rodzinny dom, mamę i wspólnotę parafialną, której służy.

Ziemia oleska ma już drugiego biskupa, przypomina Bernard Smolarek z Olesna. Pierwszy spoczywa przy swoich rodzicach na cmentarzu w Wysokiej. Mówi o katowickim biskupie pomocniczym Juliuszu Bieńku, dzięki któremu Wysoka co 5 lat gości biskupów górnośląskiej metropolii na rocznicowej Mszy św. – Przywykliśmy do obecności biskupów w naszej parafii – śmieje się ks. proboszcz Henryk Kontny. – A teraz będziemy mieli swojego biskupa, i to ordynariusza – to wielka radość dla nas wszystkich. Chociaż stracimy wspaniałego duszpasterza, przewodnika pielgrzymek, bo ks. Andrzej od 20 lat prowadzi parafian po annogórskiej kalwarii na Podwyższenie Krzyża Świętego, a ja jestem jego ministrantem; głosi kazania, słucha spowiedzi, odprawia nabożeństwa.

Ryszard Schubert z Wachowic zna ks. Andrzeja od urodzenia. – Mówiłem mu po imieniu, teraz to już chyba nie wypadła – zamyśla się. I po chwili dodaje: – To jest nasz człowiek, tutaj wyrósł, z tych śląskich korzeni.

Naprzeciwko parafialnego kościoła św. Mikołaja i św. Małgorzaty stoi budynek szkoły, do której uczęszczał ks. Andrzej Czaja, już nieczynnej. Dzieci z Wysokiej chodzą teraz do podstawówki w Wachowic,



Ks. Andrzej Czaja (z mikrofonem) i ks. Henryk Kontny w procesji do św. Rocha

gdzie nauczycielką niemieckiego jest córka pana Schuberta, Joanna: – Ks. Andrzej był w tym roku na zabawie karnawałowej w naszej szkole, przyszedł z siostrzeńcami. Nie opuszczał okazji do spotkań z parafianami, bywał na Adwentowych Spotkaniach (Adventfeier) organizowanych przez mniejszość niemiecką, zawsze na odpustach, dawał śluby, chował zmarłych. I każdego roku chodził po kołędzie, tak się składało, że zawsze zdążył przyjść do nas, bo ze względu na zajęcia akademickie w KUL chodził tylko do Trzech Króli. Była to dobra okazja, żeby dłużej z księdzem porozmawiać, pożartować i poradzić się, jak trzeba było. – Tak, tak, teraz będzie nam tego brakowało – stwierdza pan Schubert.

O tym, że ks. Andrzej nie przejdzie obojętnie obok żadnej

napotkanej osoby, wiedzą wszyscy. – Czy to na cmentarzu, na ulicy, w sklepie, czy przy kościele, zawsze zapyta, jak się wam wiedzie? Pocieszy, jak trzeba. Uśmiechnie się – mówi Ania Jeziorek, która podobnie jak jej mama Krystyna, uważa ks. Andrzeja Czaję za bardzo pogodnego i towarzyskiego. – Ale jak trzeba, to na kazaniu podniesie głos, zaakcentuje mocno słowa, postawi na baczność ministrantów, gdy za głośno jest w zakrystii – dodaje pani Krystyna.

– A kazania ma długie, takie od serca, że wszyscy słuchają – stwierdza Ryszard Schubert, który przypomina, jak każdej niedzieli prosili o dobrego następcę abp. Alfonsa Nossola, a ks. Andrzej szczególnie gorąco modlił się w tej intencji.

Z rodzinnej parafii biskupa nominata

To jest nasz człowiek

– Jeżeli ktoś powie, że ks. profesor Andrzej Czaja nie zna duszpasterstwa, to bardzo się pomyli. Każdą wolną chwilę od pracy naukowej i dydaktycznej poświęcał duszpasterstwu w rodzinnej parafii. Czasami wpadała na jeden dzień, by odwiedzić matkę i odprawić Mszę św., w jednym z trzech naszych kościołów, ale zawsze pracował tutaj w wakacje, święta, dni wolne. Był drugim proboszczem w Wysokiej – stwierdza ks. Henryk Kontny. – Ks. Andrzej Czaja znany jest i ceniony jako wykładowca akademicki, naukowiec, ale też jako rekolekcjonista – kontynuuje ks. Kontny. – Wygłosił 60 rekolekcji, głównie w diecezji opolskiej i gliwickiej, także w archidiecezji lubelskiej i w wielu innych diecezjach – w małych parafiach i w dużych miastach. Zawsze był i jest blisko drugiego człowieka – i to zapewne będzie programem jego posługi biskupiej wiernym i kapłanom diecezji opolskiej.

Teresa Sienkiewicz-Miś

GOŚC OPOLSKI

opole@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS 077 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Jezioro Galilejskie

Doliną, właściwie zachodnim zboczem doliny Jordanu, wiedzie szlak od Jerycha do Galilei. W trzech czwartych odległości odchodzi droga ku Galilei, którą najbliżej do Nazaretu. Po drodze zostają wzgórza Gilboa – pamiętne z klęski Izraelitów w dawnej wojnie. Wędrując dalej drogą Jordanu, docieramy do położonego wciąż w depresji (412 m p.p.m.) Jeziora Galilejskiego. Ogromna podłużna misa łagodnych wzgórz otacza taflę. Wiosną zbiega się zielone i okryte kwieciami, latem przybierają kolor beżowy. Jezioro otaczają liczne miejscowości. Kafarnaum i Betsaida – dziś właściwie tylko wspomnienie i wykopaliska. Magdala, Genezar i Tyberiada. Od tych ostatnich nazwy jeziora: Genezaret lub Tyberiadzkie. Tyberiadę Żydzi omijali – pogańskie miasto. Ale Kafarnaum tętniło życiem. Rybacy, poborcy podatkowi, rzymscy żołnierze, kupcy. Ewangelista w swej relacji powiada, że Jezus „przyszedł do swego miasta”, czyli do Kafarnaum. Wokół jeziora, na jego brzegach, a nawet na nim rozegrało się wiele scen Jezusowego nauczania: kazanie na Górze, rozmnożenie chleba, uciszenie burzy, chodzenie po wodzie, wypędzenie złych duchów. To tutaj Ewangelia zapuszczała pierwsze korzenie.

OTWÓRZ:
Mt 8-9; J 6.

Życiowa droga ks. dr. hab. Andrzeja Czaj

Duch ożywia i prowadzi

Biskup nominat Andrzej Czaja pochodzi z opolskiej diecezji, z parafii pw. św. Mikołaja i św. Małgorzaty w Wysokiej koło Olesna.

Urodził się 12 grudnia 1963 r. w Oleśnie. Jest synem Bernarda i Heleny Gertrudy z domu Respondek, ma dwie siostry. W rodzinnej wiosce Wysoka przyjął chrzest (26.12.1963), Pierwszą Komunię Świętą (28.05.1972) i sakrament bierzmowania (2.10.1973). Tutaj uczęszczał do szkoły podstawowej, a Liceum Ogólnokształcące skończył w Oleśnie. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w latach 1982–1988 w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął w Kluczborku 11 czerwca 1988 r. z rąk biskupa Jana Bagińskiego.

Studia seminaryjne zakończył pracą magisterską „Pneumatologiczny wymiar chrystologii w polskiej literaturze teologicznej”, której promotorem był abp Alfons Nossol. Po święceniach pracował przez rok jako wikary w parafii św. Józefa w Zabrze, a następnie został wysłany na studia specjalistyczne na KUL (1989), gdzie 11 marca 1994 r. pod kierunkiem o. prof. Stanisława Celestyna Napiórkowskiego OFMConv obronił pracę doktorską pt. „Jedna Osoba w wielu osobach. Pneumatologiczna eklezjologia Heriberta Mühlena”. Wcześniej, 1 października 1993 r., został zatrudniony jako asystent w I Katedrze Teologii Dogmatycznej KUL. Rok później rozpoczęła się praca z teologii dogmatycznej także na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. W latach 1996–1998 przebywał na stypendium w Niemczech, w Ekumenicznym Instytucie Johanna Adama Möhlera w Paderborn. Tu przygotował późniejszą rozprawę pt. „Credo in



Biskup nominat Andrzej Czaja podczas odpustu św. Jacka w Kamieniu Śl. 16 sierpnia br.

Spiritum Vivificantem. Pneumatologiczna interpretacja Kościoła jako komunii w posoborowej teologii niemieckiej”, na podstawie której w 2003 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk teologicznych w zakresie teologii dogmatycznej.

Od 2004 jest kierownikiem Katedry Pneumatologii i Eklezjologii w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL i Katedry Zasad Ekumenizmu w Instytucie Ekumenizmu i Badań nad Integracją w Uniwersytecie Opolskim. W 2005 r. otrzymał tytuł profesora KUL.

W dorobku naukowym wśród wydawnictw zwartych znajdują się: „Jedna Osoba w wielu osobach. Pneumatologiczna eklezjologia Herberta Mühlena”, Opole 1997; „Credo in Spiritum Vivificantem. Pneumatologiczna interpretacja Kościoła jako komunii w posoborowej teologii niemieckiej”, Lublin 2003; „Traktat o Kościele”, w: „Dogmatyka”, t.2, Warszawa 2006 oraz kilkadziesiąt wydawnictw redaktorskich, artykułów naukowych, haseł encyklopedycznych i leksykograficznych, artykułów popularnonaukowych i publicystycznych. ■

Komunikat Nuncjatury Apostolskiej

Ojciec Święty Benedykt XVI przyjął rezygnację księdza arcybiskupa Alfonsa Nossola z posługi biskupa opolskiego, złożoną zgodnie z kan. 401 par. 1 KPK i mianował biskupem opolskim ks. prof. dr. hab. Andrzeja Czaję. Ponadto Ojciec Święty przyjął rezygnację złożoną przez ks. bp. Jana Bagińskiego z pełnienia posługi biskupa pomocniczego diecezji opolskiej, złożoną zgodnie z kan. 411 i kan. 401 par. 1 KPK.

Odpust w sanktuarium św. Jacka – 16 sierpnia 2009 roku

Żar słońca i modlitwy

Tegoroczny odpust
przejdzie do historii.

Jako ordynariusz diecezji opolskiej abp Alfons Nossol przewodniczył Sumie odpustowej ku czci św. Jacka po raz ostatni. A pierwszy raz na diecezjalnym zgromadzeniu wiernych przemówił jego następcą, biskup nominat Andrzej Czaja. Nie przeszkodził żar słońca liczniejsi niż zwykle przybyłym wiernym z metropolii górnośląskiej w żarliwej modlitwie dziękczynnej za dar 32-letniej posługi biskupa opolskiego Alfonsa Nossola odchodzącego na emeryturę. Dziękowano też modlitwom bp. Janowi Bagińskiemu za posługę w opolskiej diecezji w 24. rocznicę biskupiej konsekracji. Wśród licznie zgromadzonych księży w koncelebrze Mszy św. uczestniczyli: bp Jan Bagiński, bp Jan Kopiec, bp Paweł Stobrawa i biskup nominat Andrzej Czaja.

Abp Alfons Nossol mówił o sposobie przepowiadania słów



Biskupi opolscy, w środku biskup nominat Andrzej Czaja

Ewangelii przez św. Jacka, który szedł przez Europę, budował kościoły, zakony, szkoły, szerzył kulturę i łączył ludzi różnych narodów nadzieją zbawienia. – Głoszenie słów Biblii przez św. Jacka było niezwykle przekonujące i dlatego nie trzeba się dziwić, że dzisiaj zwracamy się do św. Jacka, by nam pomógł zdynamizować

nasze bycie chrześcijanami i pomógł w przechodzeniu przez świat tak, by niebo nad ziemią nigdy się nie zamknęło – mówił abp Alfons Nossol. – Rozszerzającemu się w Europie relatywizmowi, w którym nie ma praw bezwzględnych, gdzie wszystko jest dozwolone, gdzie zło nie nazywa się złem, trzeba przeciwstawić się głoszeniem

Ewangelii, tak jak robił to św. Jacek, i trzeba pamiętać, że obok dyktatury relatywizmu mamy też epokę budowania miłości, gdzie liczy się wymiar etyczny, nie równowaga sił, ale równowaga wzajemnego zaufania, ekumeniczne otwarcie na wszelką inność ludzką.

Arcybiskup przypomniał także, że na śląskiej ziemi, na ziemi św. Jacka, wszyscy którzy tutaj są i przychodzą, mogą być innymi, ale nie obcymi. Ta wielokulturowość pozwala „Jackowej” ziemi uważać się za pomost Europy.

Biskup nominat Andrzej Czaja podziękował wiernym za wsparcie modlitwne i swojemu mistrzowi abp. Alfonsowi Nossolowi za wszystko, co od niego otrzymał. Czy to zadanie mnie nie przeraża? – pytał. – Jestem świadom, że wstępuję na drogę krzyżową. Z perspektywy spoglądam na krzyż jako na dowód miłości; chcę wziąć ten krzyż na swoje ramiona – stwierdził.

Teresa Sienkiewicz-Miś

Dzień Energetyka

Świat potrzebuje energii

14 sierpnia w kościele św. Anny w Czarnowasach poświęcono figurę św. Maksymiliana.

W wspomnienie św. Maksymiliana Kolbego – patrona energetyków – na Eucharystii pod przewodnictwem abp. Alfonsa Nossola spotkali się przedstawiciele PGE Elektrowni Opole oraz mieszkańcy Czarnowas. Dwa lata temu podczas poświęcenia kościoła św. Anny, odbudowanego po pożarze, pracownicy opolskiej elektrowni zaproponowali wspólnie parafialnej ufundowanie figurki patrona energetyków. Tak też się stało, Jan Olechnicki i Jerzy Piechnik wykonali rzeźbę św. Maksymiliana chroniącego dwójkę dzieci. – Bo św. Maksymilian to kapłan, który przez swoją ofiarę ocalił całą rodzinę

– wyjaśnił ks. proboszcz Piotr Pierończyk.

W czasie wygłoszonej homilii arcybiskup podkreślał, że we współczesnym świecie nie ma aktywnego życia bez energii. – Oby się jeszcze

udało, by nasza słynna elektrownia ani jednej kalorii wytwarzanego ciepła nie musiała puszczać w powietrze – mówił. Wspominał również piękne widoki diecezji opolskiej, jakie roztaczały się ze szczytu

komina elektrowni, na który kiedyś wszedł. Na zakończenie poprosił wszystkich o otoczenie modlitwą biskupa nominata – ks. Andrzeja Czaję. – Będzie pomagał wam być ludźmi wierzącymi, radosnymi i szczęśliwymi. A wy pomożcie mi być biskupem dobrym. Wspierajcie go tak, jak wspieraliście mnie – prosił arcybiskup, podkreślając: – Będę miał takiego biskupa, jakiegom sobie wychowałem i wyświęciłem.

Przedstawiciele energetyków podziękowali abp. Alfonsowi Nossolowi za otaczanie pasterskim zainteresowaniem Elektrowni Opole i jej pracowników. – W czasie swojej posługi wielokrotnie odwiedzałeś nasz zakład, tak u początków jego powstawania, jak i w okresie normalnej pracy produkcyjnej – przypominali.

ana



Przedstawiciele energetyków podziękowali arcybiskupowi za troskę duszpasterską

Reportaż parafialny
– Nysa, pw. Matki Bożej Bolesnej

Można inaczej żyć

– Za dużo widziałem, żeby o tym nie mówić – podkreśla o. Krzysztof Łukoszczyk SVD, który od roku jest proboszczem parafii werbistów w Nysie.



Ojciec Łukoszczyk przez 15 lat był misjonarzem w Angoli. Pracował tam w kilku placówkach misyjnych, był też proboszczem parafii w stolicy kraju – Luandzie. W czasie wojny domowej w Angoli przez ponad 4 miesiące był wraz z innymi misjonarzami i misjonarkami zakładnikiem partyzantów, uwolnionym dopiero po mediacji Watykanu i organizacji międzynarodowych. Na rynku księgarskim ukazała się w tym roku książka pt. „Wśród angolskich partyzantów”, wybór z dziennika prowadzonego przez niego w czasie porwania. A jednak życie misjonarskie w Angoli wspomina jako doświadczenie niezwykle wzbogacające.

Parafia jeszcze bardziej misyjna

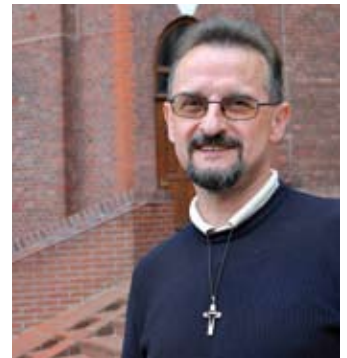
– Nie chodzi o nostalgię, bo staram się żyć tutaj i teraz. Ale każde

spotkanie i doświadczenie jest bogactwem. I tym bogactwem afrykańskim staram się dzielić. Dla mnie osobiście jest wyzwaniem, żeby nasza parafia werbistowska była jeszcze bardziej misyjna – tłumaczy o. proboszcz Krzysztof Łukoszczyk, który jest także radnym prowincjalnym polskiej prowincji werbistów. Misyjność nyskiej parafii pw. Matki Bożej Bolesnej można łatwo dostrzec chociażby przez fakt, że księża wikarzy pochodzą z różnych krajów. Trzy lata pracy duszpasterskiej w Nysie kończy właśnie o. Romulo Maypa, Filipińczyk. Od roku wikariuszem jest Togijczyk o. Firmin Kossi Azalekor, który jesienią wyjedzie do prowincji irlandzko-brytyjskiej. A o. Kazimierz Kaczmarek, pracujący w Nysie od dwóch lat – na misje do Argentyny. Zastąpią ich dwaj tegoroczni neoprezbiterzy: o. Marcin Milczanowski

Kamień węgielny pod kościół MB Bolesnej osobiście położył św. Arnold Janssen, założyciel werbistów

PO PRAWEJ: O. Krzysztof Łukoszczyk SVD

PONIŻEJ: Neogotyckie wnętrza kościoła robi duże wrażenie



oraz Hindus o. Anthony Erragudi. – Ludzie jakby uważniej słuchają kazań głoszonych przez naszych współbraci z zagranicy. Oczywiście posługują się oni biegle językiem polskim, ale najważniejsze jest to, że to, co mówią jest po prostu świadectwem ich życia z Bogiem – podkreśla proboszcz. W parafii często goszczą także misjonarze werbiści i misjonarki Służebnice Ducha Świętego. Marzeniem proboszcza jest nawiązanie kontaktów parafii z misjonarzami i ich wspólnotami.

Ile jest warta Msza św.?

– Od Afrykańczyków możemy się nauczyć chociażby tego, jak wielką wartością jest Msza św. W Angoli ludzie wstają o wschodzie słońca i potem 3-4 godziny idą na Mszę św. A znam nawet przypadki, że ludzie z Konga szli na piechotę 100 kilometrów, by być na Mszy. Dotarcie na Eucharystię to często w Afryce wielki wysiłek, ale za to niedziela jest prawdziwą niedzielą – opowiada o. Łukoszczyk. – Ileż radości mają w sobie ci ludzie, z naszego punktu widzenia tak bardzo ubodzy. Ich wiara nie jest czymś odświętnym, ale najważniejszą

sprawą, którą żyją na co dzień – dodaje. W parafii proboszcz wprowadza pewne zmiany. Na przykład nie ma spowiedzi w trakcie Mszy św., jest zawsze pół godziny przed nią. – Chodzi o to, żeby się nie spieszyć, nie robić dwóch spraw, dwóch sakramentów naraz. Msza św. ma być spotkaniem z Bogiem – tłumaczy o. proboszcz. Dlatego nie ma też pośpiechu w sprawowaniu liturgii czy w refleksji nad słowem Bożym. – Chcę dzielić się tymi doświadczeniami, które są trochę odmienne od doświadczeń naszego Kościoła polskiego. To nie znaczy, że nam w Polsce czegoś brakuje w sensie teologicznym czy doktrynalnym, ale chodzi o to, że można inaczej żyć. Nie można wyjść z przekonania, że my nie potrzebujemy innych Kościołów. Kościół jest powszechny – tłumaczy o. Łukoszczyk, przyznając, że nie jest łatwe wprowadzanie zmian w przyzwyczajeniach ludzkich.

Andrzej Kerner



ZDJĘCIA: ANDRZEJ KERNER

TURYSTYKA.

Członkowie klubu Rajder pokazują, że na rowerze aktywnie i zdrowo można zwiedzić Opolszczyznę, przeżyć niezapomnianą wakacyjną przygodę i udać się z pielgrzymką do znanych sanktuariów.

tekst

ANNA KWAŚNICKA

akwasnicka@goscniemiejski.pl

Opolski Klub Turystyki Rowerowej Rajder powstał w lutym 2008 r. i skupia 29 miłośników rowerowych przygód. – By naprawdę poznać bogactwo Opolszczyzny, warto przesiąść się na ciche i ekologiczny rower – zachęcają członkowie Rajdera. – Rowerem możemy dotrzeć do wielu szczególnych miejsc, odkryć zapomniane kapliczki, ruiny zamków czy polany ukryte z dala od głównych dróg, na których głęboko odetchniemy świeżym powietrzem i zachwycimy się pięknem krajobrazu – zachęca Grzegorz Res, przodownik z Rajdera, który wraz z Markiem Madejem organizuje niedzielne wycieczki rowerowe po okolicach Opola.

Wycieczki dla każdego

Coraz więcej oznakowanych tras rowerowych ułatwia rowerzystom zwiedzanie Opolszczyzny na rowerze. – A jeśli ktoś nie chce jeździć sam, zawsze może dołączyć do naszej ekipy. Wycieczki z cyklu „Poznajemy okolice Opola” wyruszają w każdą niedzielę ze skweru obok kościoła św. Piotra i Pawła w Opolu. O godz. 9.00 startuje grupa zaawansowanych rowerzystów, pokonująca dystanse od 60 do 200

Na dwóch kół

km – wyjaśnia Grzegorz Res. – Natomiast na godz. 10.00 zapraszamy rodziny z dziećmi, młodzież i wszystkich, którzy preferują wolniejsze tempo i krótsze trasy, do 35 km – zachęca. Kierunek wycieczek nie jest wyznaczany wcześniej, dopiero uczestnicy na miejscu zbiórki ustalają, gdzie danego dnia chcieliby pojechać. – Czasem ktoś rzuci hasło, że w okolicy organizowany jest festyn, czasem oceniamy kierunek wiatru i jedziemy z wiatrem, a czasem decyduje przypadek. Najważniejsze jest to, żeby wszyscy uczestnicy czuli się dobrze – dodaje. Wycieczki Rajdera można zaliczyć do wyjazdów edukacyjnych, w czasie których poznaje się przyrodę, opolską historię, jak i różnorodne ciekawostki regionalne. – Dzięki rozmowom z lokalnymi mieszkańcami, często dowiadujemy się o faktach, o których w żadnej książce byśmy nie przeczytali – podkreśla Grzegorz Res. W czasie niedzielnych wycieczek jest czas na zwiedzanie, delectatione się bliskością przyrody, jak i piknik w dobrym towarzystwie. – Pojechać z nami może każdy, nawet posiadacz składaka – stwierdza przodownik. Jednak wybierając własne dwa koła, warto zwrócić uwagę na kilka elementów. Rower powinien być w miarę lekki, posiadać turystyczne ogumienie o 27–28 calowych kołach, dzięki czemu osiągnie się większy komfort jazdy. Oczywiście pożądane są przerzutki, sprawne hamulce i obowiązkowo oświetlenie, a także zapasowa dętka. Jeśli planujemy dłuższe trasy warto pamiętać o bagażniku czy sakwach. Dla bezpieczeństwa konieczny jest także kask, chroniący głowę w razie upadków, i kamizelki odbłaskowe dla pilotów jadących na przedzie i końcu grupy.

Bogaty sezon

Mimo krótkiej historii klub Rajder zdążył na stałe dołączyć do gremium organizatorów regionalnych wydarzeń rowerowo-turystycznych. 20 czerwca ponad 150 kolarzy

m.in. z Zawadzkiego, Dobrzonia Wielkiego, Łubnian, Dobrodzienia i Opola spotkało się na VIII Zlocie Rowerowym Doliną Małej Panwi, która jest uważana za jeden z najpiękniejszych zakątków Opolszczyzny. Dzięki porozumieniu, jakie w 2001 r. zawarli przedstawiciele gmin Chrząstowice, Dobrodzień, Jemielnica, Kolonowskie, Ozimek, Turawa i Zawadzkie, na tym bogatym przyrodniczo obszarze wytyczono 370 km ścieżek rowerowych

dalekobieżnych i lokalnych, które z roku na rok przyciągają coraz więcej turystów. Równie atrakcyjnym obszarem rowerowych wycieczek są okolice Jezior Turawskich, gdzie pod koniec czerwca Stowarzyszenie Miłośników Niwek po raz pierwszy zorganizowało, przy współpracy z Rajderem, Wojewódzki Rajd Rowerowy im. Joachima Halupczoka. Trzydniowa impreza przyciągnęła kilkuset miłośników dwóch kółek, również spoza województwa. Celem rajdu było nie tylko uhonorowanie wielkiego

Na Opolszczyźnie z każdym rokiem przybywa oznaczonych ścieżek rowerowych



kach

kolarza, ale także promowanie aktywnego wypoczynku na rowerze, ukazanie walorów przyrodniczo-turystycznych okolic Niwek i Jezior Turawskich i popularyzowanie tamtejszych ścieżek rowerowych. Natomiast w lipcu członkowie Rajdera zorganizowali wakacyjny rajd rowerowy „Szlakiem joannitów”, połączony ze zwiedzaniem m.in. Olbrachcic, Białej i Solca, gdzie mieściła się historyczna komandoria joannitów. Tegoroczny sezon przyniósł również wiele kameralnych wypraw. Jedną z inicjatyw to dwutygodniowe zwiedzanie Ukrainy. Czworo rowerzystów, którzy do Zamościa dotarli pociągiem, pokonało trasę o długości 950 km. Byli m.in. w Hrubieszowie, Włodzimierzu Wołyńskim, Łucku, Dubnie, Krzemieńcu, Tarnopolu, Stanisławowie i Lwowie. Aleksandra i Jerzy Pakietowie z Opola, Krzysztof Bunio, lekarz spod Niemodlina i Zbigniew Myśliński, emerytowany kolarz, który piąty raz wyruszył w tę trasę, przywieźli do domu mnóstwo wspomnień. W Dolinie trafili na uroczystość otwarcia parafii, gdzie nieoczekiwanie spotkali się z arcybiskupem lwowskim ks. Mieczysławem Mokrzyckim, do dziś wspominają też niespotykaną gościnność mieszkańców.

Pielgrzymując na rowerze

Rowerem można się wybrać nie tylko na rajd i wycieczkę, ale również na pielgrzymkę. 18 lipca na Jasną Górę dotarła 4. Ogólnopolska Pielgrzymka Rowerowa pod hasłem „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi”, organizowana pod patronatem bp. Edwarda Janiaka, delegata Episkopatu Polski ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek. Alejami Najświętszej Maryi Panny przejechało prawie 500 kolarzy, którzy do Częstochowy pielgrzymowali w ok. 25 mniejszych grupach z różnych zakątków kraju, m.in. z Głubczyc, Nysy i Opola. Wcześniej, 16 maja, odbyła się 4. Diecezjalna Pielgrzymka Rowerowa na Górę św. Anny, organizowana przez ks. Krzysztofa Fabera. Natomiast Rajder przygotował 2. Pielgrzymkę



ZDJEŃCA RAJDER

Czasem pojawiają się trudności, ale rowerzyści radzą sobie w każdych warunkach. PONIŻEJ: Spotkanie w Solcu w czasie rajdu „Szlakiem joannitów”

na Szwedzką Górę, w której udział wzięło 24 rowerzystów z Opola, Zawadzkiego, Krapkowic i Pyskowic. – Nasza pielgrzymka rozpoczęła się w piątkowy wieczór Mszą św. w kościele św. Józefa w Opolu, po której było krótkie spotkanie z ks. Zygmuntem Lubienieckim. Po błogosławieństwie ruszyliśmy w godzinną drogę do Łącznika – wspomina Grzegorz Res. – W sobotę pokonałiśmy trasę do Korfanta, gdzie odwiedziliśmy Edmunda Borzemskiego, który zaszczylił nas recytacją swoich wierszy, a potem ruszyliśmy na Szwedzką Górę, gdzie przed kościółkiem oprawiona została Msza św.

By było bezpiecznie

Z jednej strony nieodpowiedzialna jazda niektórych rowerzystów, bez zachowania przepisów,

bez włączonych świateł czy założonego kasku, a z drugiej strony lekceważenie rowerzystów przez innych kierowców. Efekt jest jeden, i to bardzo przynębiający – na opolskich drogach każdego roku ginie ok. 50 rowerzystów. By zwracać uwagę ogółu społeczeństwa, jak i władz na problemy utrudniające bezpieczną jazdę, od lat pod hasłem „My nie blokujemy ruchu, my jesteśmy ruchem” w wielu miastach odbywają się spotkania rowerzystów w ramach nieformalnego ruchu społecznego nazywanego Masą Krytyczną. – Miłośnicy podróży rowerem od 1997 r. spotykają się w Opolu,

by przejeżdżając głównymi ulicami miasta pokazać innym, że stanowią część ruchu drogowego, i że na drogach mają prawo czuć się bezpiecznie – wyjaśnia Grzegorz Res. W tym roku ponad stu rowerzystów przejechało przez Opole 14 czerwca, wśród nich również kolarze z Rajdera. Kolejna Masa Krytyczna planowana jest we wrześniu w czasie Tygodnia Zrównoważonego Transportu i Europejskiego Dnia bez Samochodu, który przypada 22 września. – Z tej okazji na pewno przygotujemy akcję zachęcającą do poruszania się po mieście na rowerach – zapewniają członkowie Rajdera. ■



zaproszenia

Egzaminy w Studium Muzyki Kościelnej

29 sierpnia o godz. 9.00 odbędą się egzaminy wstępne (drugi termin) w Studium Muzyki Kościelnej w Opolu na pięcioletnie studium kształcące organistów i dwuletnie studium dyrygentury chóralnej. Na pierwszy kierunek, kształcący organistów, przyjmowani są grający na keyboardzie; mogą tu także rozpocząć naukę osoby nieznające zasad muzyki. Jeśli ktoś uczył się w szkole muzycznej, to powinien przygotować na egzamin wstępny elementarną technikę pianistyczną – gamę, etiudę, sonatinę, utwór dowolny (lub program skrócony). Osoby rozpoczynające naukę muzyki muszą przygotować z pamięci 2-3 pieśni kościelne. Drugi kierunek

jest dwuletnim studium dyrygentury chóralnej o szerokim profilu kształcenia (dyrygowanie, zbiorowa i indywidualna emisja głosu, kształcenie słuchu). Kierunek ten przeznaczony jest dla absolwentów Studium Muzyki Kościelnej i absolwentów średnich szkół muzycznych. Egzamin wstępny jest rozmową kwalifikacyjną. Wymagane dokumenty: świadectwo moralności, kwestionariusz i 2 zdjęcia. Informacje na stronie: www.diecezja.opole.pl/SMK, Studium Muzyki Kościelnej, 45-032 Opole, ul. kard. B. Kominka 1a, tel. 77 44 11 5005.

Odpust Kalwaryjski Aniołów Stróżów

29 sierpnia w roku jubileuszu 300-lecia kalwarii na Górze św.



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

Na kaplicy św. Magdaleny widnieje nazwisko Antoniego de Gaschin, który dokończył budowę kalwarii

prowadzone przez siostry służebniczki z Leśnicy. 30 sierpnia o godz. 7.30 w Porębie Godzinki do św. Anny, o 8.00 rozpoczęcie Drózek i ok. 10.00 Suma odpustowa w grocie, odprawiona przez o. prowincjała Wacława Chomika.

Rekolekcje dla rodziców kapłanów

Od 4 do 6 września odbędą się w Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu rekolekcje dla rodziców księży. Zaproszeni są także siostry i bracia kapłanów. Rekolekcje poprowadzi ks. Dariusz Klejnowski-Różycki. Koszt – 60 zł. Rozpoczęcie w piątek (4 września) o godz. 17.00 – Msza św., zakończenie w niedzielę po obiedzie. Zgłoszenia: WSD – tel. 077 44 24 001.

Warto przeczytać

Lustracja przez Ewangelię

„Jak mi przyszło być żołnierzem”.

Opowieść to niby zwyczajna. Osnowa w niej autobiograficzna, miejscami wręcz kronikarska, zdjęcia. Z osnową spleciony wątek niejeden.

W tle dokumenty IPN-u przeplatane wersetami Ewangelii i strofami psalmów.

Nawykliśmy już do słowa „lustracja”. Co ono znaczy? Sprawdzanie, kontrolę. W cesarskim Rzymie urzędowo co pięć lat. Bo lustrum to okres lat pięciu. Nam czkawką odbija się polska lustracja. Z koniecznego sprawdzania przeszłości osób publicznych zrobiono straszaka, polityczne narzędzie i kij, którym każdemu można przyłożyć.

I tu – wydaje mi się – dotykam istoty nieporozumienia. Lustracja przestała być narzędziem prawdy, a stała się narzędziem niszczenia. Pewnie upraszczam i przesadzam, więc dosyć. Byłem świadkiem powstawania książki – wspomnień o Ludwiku Mycielskiego, benedyktyna z Bi-skupowa. Czytał mi fragmenty, opowiadał, zdradzał wątpliwości.

Az któregoś dnia gotową książkę przywiózł. Wydawcy do niego po naukę iść mogą, jak książki robić. Majstersztyk. Po benedyktyńsku, arystokratyczna tradycja piętnastu wieków!

Co w książce? Lustracja! Jednak w publikacji „Jak mi przyszło być żołnierzem” (zaskakujący tytuł, nieprawdaż?) nie znajdziesz niczego z naszej, na polską modłę prowadzonej lustracji. Znajdziesz dużo modlitwy. Nie tyle za kogoś czy o coś,

ale modlitwy będącej wzniesieniem serca, umysłu, woli ku Bogu. Nośnikiem tej modlitwy są wersety psalmów. W końcu od wieków benedyktyni psalmami modlą się każdego dnia. Znajdziesz w książce wątek niejeden. Osobiste wspomnienia, historyczne odniesienia, tematy kościelne, benedyktyńskie i ludzkie. Także sprawy narodowe. W tle obecne są dokumenty IPN-u. Ale w rękach autora nie zamięły się w kije, którymi można komuś przyłożyć. Nawet imię człowieka, który wiele zła przez wiele lat wyrządzał, nie zostało wypowiedziane. Nie ma zastanawiania się, jak ów człowiek mógł

tak żyć – choć to pytanie samo się nasuwa. Mnie nurtuje inna zagadka – jak autor i wiele innych osób mogło wytrzymać ciosy zadawane przez niewidzialnego, a przebiegłego

przeciwnika. Łatwo by było pokazać się w glorii bohatera. Moim zdaniem o. Ludwik uniknął tego. Z tych powodów książkę czyta się ze spokojem, choć o niespokojnych czasach to opowieść. Czyta się jednym tchem, bo przekaz intryguje nie-dopowiedzeniami – czyli

jest jak w życiu, gdzie też nie wszystko bez reszty wiadomo. A przynajmniej nie od razu.

Słyszałem krytyczne głosy, po co o. Ludwik to wszystko „wywleka”. Cóż, materiał stał się w dokumentach IPN-u publiczny. Nie opowiedzą o nim benedyktyni, opowie kto inny. Ale bez psalmów, bez Ewangelii, bez miłości. I przyłoży grubym kijem samym benedyktynom. Oni, Bogu dzięki, zdążyli pierwsi.

Ks. Tomasz Horak

Ludwik Mycielski, Jak mi przyszło być żołnierzem, Ordo et Pax, Biskupów 2009

■ R E K L A M A ■

POPRAWKA Z EKONOMII

Plus radio 107.5 FM
NBP Narodowy Bank Polski

cykl audycji na antenie **Radia PLUS**
przez cały sierpień
od poniedziałku do piątku o godz. 11:38
www.plus.opole.pl

Projekt został dofinansowany przez Narodowy Bank Polski.